Cena egz. 15 gr.

# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 21 listopada 1934 r. | Nr. 320

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

## Obrady konferencji rozbrojeniowej w Genewie

### Austrja domaga się równouprawnienia.

GENEWA, 20.11. (PAT). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś przed południem pod przewodnictwem Hendersona z udziałem m. in. ministra Edena, Wilsona (St. Zjednoczone), ambasadora Raczyńskiego, p. Soragna (Włochy). Minister Laval, który przybył dziś do Genewy nie wziął udziału w obradach. Zastępował go p. Massigli. Uczciwszy pamięć króla Aleksandra, ministra Barthou, kanclerza Dollfussa i ambasadora Dowgalewskiego, Henderson przedstawił prezydjum swe propozycje co do dalszej procedury. Zdaniem przewodniczącego **kwestje reglamentacji fabrykacji i handlu bronią, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej dojrzały do ujęcia je w protokóły, mogące wejść w życie przed zakończeniem prac nad ogólną konwencją.** Jeżeli prezydjum wyrazi zgodę na tę procedurę, odpowiednie komitety techniczne mogłyby się zebrać w połowie stycznia dla opracowania tych protokółów.

Delegat St. Zjednoczonych Wilson zaznaczył, **że rząd jego interesuje się specjalnie kwestją fabrykacji i handlu bronią** i przypomniał, że komitet, który zajmuje się tą sprawą opracował szczegółowy projekt. Delegacja amerykańska opracowała na podstawie tekstu projekt, który usiłuje doprowadzić do maximum jawność danych dotyczących fabrykacji i handlu bronią. Zebrane informacje byłyby przekazane organizmowi funkcjonującemu w Genewie, któryby je sprawdził. Projekt przewiduje także reglamentację fabrykacji broni.

**Komisarz Litwinow** zaznaczył, że nie można osądzić obecnie wiele zdziałano, gdyż prace konferencji natrafiły na tak wiele przeszkód, na niemożność uzyskania uniwersalności zobowiązań i ograniczeń. **P. Litwinow ma wątpliwości, czy można będzie kontynuować prace nad reglementacją fabrykacji broni,** jeżeli brak jest uniwersalności. Co się tyczy stałej komisji rozbrojeniowej, to jeżeli ona ma zajmować się tylko rozbrojeniem, a nie będzie żadnych zobowiązań w tej dziedzinie, ta komisja nie będzie miała nic do roboty. W związku ztem komisarz Litwinow przypomniał, że proponował utworzenie organizmu, który zajmowałby się nietylko kwestją rozbrojenia, ale również kwestją pokoju i bezpieczeństwa. Zdaniem delegata ZSRR. **komitety prezydjum powinny zająć się nietylko projektem utworzenia komisji rozbrojeniowej, lecz również projektem utworzenia komisji bezpieczeństwa i pokoju.**

Przewodniczący **Henderson** w odpowiedzi zaznaczył, że propozycja Litwinowa będzie zbadana przez komitet postanowień ogólnych na równi z projektem stałej komisji rozbrojeniowej. Przewodniczący sądzi, że w miarę, jak konferencja kontynuować będzie swe prace atrybucje stałej komisji powiększą się. Przewodniczący dodał, **iż nie pozwoli aby konferencja rozbrojeniowa umarła.**

Delegat Austrji Pflugl zaznaczył, że **Austrja pozbawiona jest wszelkiego bezpieczeństwa** wobec zwiększających się wszędzie zbrojeń. Zmuszona bronić swej niepodległości **Austrja musi domagać się przyznania jej równouprawnienia.** W projekcie przedstawionym przez przewodniczącego Austrja nie widzi nic co przybliżyłoby ją do rozwiązania problemu równości praw w dziedzinie obrony narodów, to też **rząd austrjacki nie będzie mógł podpisać proponowanej konwencji.**

Delegat Włoch **Saragna** zastrzegł stanowisko swego rządu wobec projektowanych protokółów i oświadczył, że **Włochy zostaną wierne doktrynie współzależności wszystkich problemów rozbrojeniowych.** Kontynuowanie prac może raczej utrudnić przystąpienie pewnych państw obecnie nierepreżentowanych w Genewie.

POLITYCZNE ŚNIADANIE.

GENEWA, 20.11. (PAT). Minister Laval przyjął jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza, poczem był z nim na śniadaniu w towarzystwie ministra Benesza i Titulescu.

Ministrowie spraw zagranicznych Jugosławji — Jewticz z lewej i Turcji — Ruszdi - Bej odbyli konferencję, do której sfery polityczne przywiązują dużą wagę.

## ZAMACH NA BENESZA

### planował terorysta węgierski?

WARSZAWA, 20.11. (Tel. wł.). — Dzienniki poranne donoszą z Nicei o aresztowaniu pewnego podejrzanego obcokrajowca nazwiskiem Władysław Kiss, który się legitymował paszportem węgierskim.

Według „Petit Journal", **Kiss planował zamach na czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Benesza.**

## MATUSZKA SKAZANY

### NA KARĘ ŚMIERCI.

BUDAPESZT, 20.11. (PAT). Dziś o godz. 12 ogłoszono wyrok w sprawie Sylwestra Matuszki.

**Sąd uznał Sylwestra Matuszkę za winnego morderstwa w 22 wypadkach i usiłowania morderstwa w 14 wypadkach i skazał go na karę śmierci.**

## Krwawe starcie policji

### z fanatykami religijnymi.

PORTO ALLEGRO, 20.11. (PAT). Donoszą ze stanu Ceara, że fanatycy religijni, którzy uwielbiali zmarłego tam niedawno księdza Cycero, uzbrojeni w drągi siekiery i pistolety oblegli przed miesiącem kościół, gdzie były pochowane zwłoki księdza.

Ostatnio zdobyli oni klucz i nie pozwolili wikaremu wejść do kościoła. Policja była zmuszona interwenjować. W czasie starcia **padło kilkudziesięciu zabitych i dziesiątki rannych.**

## Podziękowanie

WARSZAWA, 20.11. (PAT). Z polecenia p. Prezydenta R. P. dyr. kancelarji cywilnej p. Prezydenta wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, polonji zagranicznej, organizacyj społecznych, kulturalnych i zawodowych oraz osobom prywatnym za przesłane z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada depesze gratulacyjne.

## Schuschnigg na audjencji

### U OJCA ŚW.

RZYM, 20.11. (PAT). Ojciec św. przyjął kanclerza Schuschnigga oraz ministra Berger Waldenegga, którzy następnie złożyli wizytę kardynałowi Pacceli'emu.

## Wzrost bezrobocia

### W POLSCE.

WARSZAWA, 20.11. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w biurach Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia wynosiła 17 listopada na terenie całego państwa 310.094 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.769 osób.

## Dziś w numerze



## Ambasador włoski

### U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 20.11. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dn. dzisiejszym prezydenta m. Warszawy p. Starzyńskiego, a następnie ambasadora włoskiego Bastianini'ego.

## Otwarcie szkoły polskiej

### W GDAŃSKU.

WARSZAWA, 20.11 (tel. wł.). W Gdańsku została otwarta polska średnia szkoła. W otwarciu wziął udział min. Papee.

## Kiepura angażowany

### DO OPERY BERLIŃSKIEJ.

WARSZAWA, 20.11 (tel. wł.). Janowi Kiepurze zaproponowano przyjęcie stałego engagement do państwowej opery berlińskiej.

## NOWY GABINET

### BELGIJSKI.

PARYŻ, 20.11. Z Brukseli donoszą: Desygnowany premjer Theunis udał się koło północy do zamku Laeken i przedstawił królowi Leopoldowi listę nowego gabinetu. Po powrocie z audjencji Theunis oświadczył, że w skład rządu wchodzą: minister bez teki Franque (nieparlamentarzysta), minister finansów Gouti (nieparlamentarzysta), minister spraw zagranicznych Hymans (liberał), minister obrony narodowej Deveze (liberał), minister sprawiedliwości Bovesse (liberał), minister spraw wewnętrznych Pierlot (katolik), minister komunikacji i poczt de Vamaffe (katolik), minister pracy Rubens (katolik). Premjer Theunis nie piastuje żadnej teki. Premjer nie wchodzi w skład parlamentu.

## Nowy krążownik japoński

### SPUSZCZONY NA WODĘ.

TOKIO, 20.11. (PAT). W obecności cesarza, członków rządu i 20.000 publiczności spuszczono na wodę krążownik „Suzuya" o pojemności 8.500 ton. Długość krążownika wynosi 190 mtr., szybkość 33 węzły na godzinę. Posiada on 15 armat 155 milimetrowych, 8 armat przeciwlotniczych 125 mm. i 12 torped.

## Likwidacja strajku

### W CZĘSTOCHOWIE.

WARSZAWA, 20.11 (tel. wł.). Trwający od pięciu dni strajk około 1000 robotników w fabryce „Częstochowianka" w Częstochowie został dzisiaj zlikwidowany, dzięki interwencji głównego inspektora pracy Klotta.

Jutro fabryka zostanie uruchomiona.

## 7-miogodzinna rewizja

### W „DRUKARNI POLSKIEJ".

POZNAŃ, 20.11 (tel. wł.). W „Drukarni Polskiej" przy ul. św. Marcina, gdzie drukuje się „Kurjer Poznański" i „Orędownik" — odbyła się rewizja policyjna przy udziale władz sądowych. Rewizja była bardzo skrupulatna i trwała około 7 godzin, a dotyczyła nawet maszyn do pisania. Nie jest to pierwsza rewizja. Przed dwoma tygodniami policja przeprowadziła w „Drukarni Polskiej" długą rewizję, która również nie dała żadnych rezultatów. Podobno poszukiwano nielegalnych druków.

# Postrach woj. Lwowskiego -- Maczuga ujęty

## Bandyta ukrywał się w psiej budzie.

LWÓW, 20.11. Wśród ludności zamieszkującej województwo Lwowskie w ostatnich czasach coraz większą „sławę" zaskarbiał sobie nieuchwytny bandyta Władysław Maczuga.

Śmiały i nieprawdopodobnie bezczelny ten opryszek **potrafił przez okrągły rok wyprowadzić w pole władze bezpieczeństwa, z nielada talentem wyślizgując się z** najbardziej misternych sieci pościgowych policji, która, mimo, iż tropiła go dzień i noc bez przerwy, na ślad bandyty nie mogła trafić.

I tak oto coraz było głośniej o Maczudze w powiatach Jarosławskim, Przeworskim. Ludzie drżeli przed nim i **legendy opowiadali o jego „złotem sercu"**, które każe groźnemu bandycie wspierać ubogich.

**Istotnie, ta sława była największą siłą bandyty. Rabując bogatsze chłopstwo, kupców czy urzędników, hojną dłonią sypał część zrabowanego grosza wiejskiej biedocie.**

Dzięki temu to, wiedząc, że wszędzie ma zwolenników, **bandyta rósł w zuchwalstwie i istotnie stawał się niesamowicie nieuchwytny.** Wpadał do chaty zamożnego gospodarza, rabował, co chciał, a nikt nawet słówka nie pisnął.

— Sam nie chcesz dać biedakom — mawiał zwykle — to ja im dam!

Co było robić. **Maczuga miał świetnie zorganizowany wywiad.** To też idąc „na robotę" zgóry wiedział czego może się spodziewać i kogo w mieszkaniu może zastać.

Aczkolwiek **chadzał ze swym „adjutantem"** Wojciechem Dyrdą, schwytanym przed paru miesiącami w Rożborzu, to do wnętrza domu wchodził najczęściej sam.

„Adjutant" **zostawał przed drzwiami**, dając baczenie czy nie zbliża się ktoś niepożądany. Maczuga bez względu na to, ile osób znajdowało się w izbie, wchodził z całkowitym spokojem, obydwie dłonie trzymając w kieszeniach.

Tym, którzy nie znali jeszcze jego krępej, niepozornej sylwetki miał zwyczaj od drzwi „przedstawiać się":

— **Znacie Maczugę?**

Po tych dwu słowach ciarki wszystkich przebiegały. I albo zachowywano się spokojnie, ulegle wskazując bandycie gdzie się znajdują pieniądze czy kosztowności, wtedy napad odbywał się spokojnie, albo też próbowano stawiać opór, wtedy **dłonie Maczugi błyskawicznie wydobywały się z kieszeni uzbrojone w dwa rewolwery.**

Strzelał tak celnie, że też o tem chodziły legendy...

Najczęściej jednak strach ścinał napadniętych całkowicie. Maczuga wtedy **robił się nawet „towarzyski".** Kazał podawać sobie strawę i wódkę, zapraszał do stołu napadniętych domowników, czasami również czujkę — „adjutanta". **Wszyscy musieli pić i opowiadać o swych zmartwieniach i kłopotach.** Jeśli opowiadania te były dostatecznie przekonywujące, Maczuga **wspaniałomyślnie decydował się zwrócić część łupu.** Nie trzeba dodawać, że tem również jednał sobie przyjaciół, zwłaszcza, że plotka odpowiednio zabarwiała te pozornie drobne i mało istotne fakty.

**Największą przyjemność** sprawiało bandycie działanie tuż pod bokiem policji. Przed kilkunastu dniami Maczuga dokonał zuchwałego napadu w Przeworsku, gdzie centralizowały się wszystkie ogniwa akcji policyjnej.

Z niesłychaną zuchwałością obrabował wówczas handlarza drzewa Lejbę Hornsteina i b. burmistrza Przeworska Walentego Rybackiego. Działo się to wszystko wczesnym wieczorem, kiedy w miasteczku z okazji jarmarku było wyjątkowo rojno.

**W czasie napadów, pod oknami mieszkań napadniętych przechodzili liczni policjanci.** Maczuga widział ich doskonale, ale jednocześnie wiedział, że nikt z napadniętych nie ośmieli się ich zaalarmować...

Od czasu do czasu mówiono, że policja zabiła go. Tem większe było przerażenie napadniętych, **kiedy zjawiał się niespodziewanie w ich domu.**

W początkach października, istotnie policja osaczyła bandytę w miejscowości Rozbóż. Zdawało się, że tym razem Maczuga nie umknie. A przecież, ostrzeliwując się gęsto, pod gradem kul policjantów, brocząc krwią ze zranionej ręki — **wyślizgnął się,** policji dostał się wówczas tylko jego adjutant.

Aż wreszcie wczoraj wieczorem do komendanta posterunku policyjnego w Przeworsku chyłkiem przybiegł jakiś starszy już wieśniak, mówiąc, że Maczugę można spotkać w zagrodzie Stanisława Motyki w przysiółku Gwizdaj, tuż pod Przeworskiem.

Nie zważając na późną porę i ulewny deszcz, komendant posterunku zmobilizował wszystkie siły i **kazał otoczyć gęstym łańcuchem całą zagrodę.** Kiedy policja była już nieopodal opłotków, zaczął ujadać pies, jednocześnie ciemności nocy rozdarły krwawe błyskawice wystrzałów, które **padały od strony... psiej budy.**

Policjanci szybko zorjentowali się, że Maczuga tam właśnie się ukrywa. Wezwano go do poddania się, na co bandyta odpowiedział śmiechem i wyzwiskami.

W pewnej chwili musiało mu jednak zabraknąć amunicji, bowiem strzały umilkły. **Maczuga wyszedł z psiej budy i oddał się w ręce policji.**

Jak się okazuje, buda ta była specjalnie dla niego zbudowana. Zewnętrznie nic nie zdradzało, że kryje się w niej jeden z najgroźniejszych bandytów ostatnich czasów, wspólnik osławionego Byka.

Maczuga, wedle zeznań aresztowanego również właściciela zagrody Motyki, **przebywał w budzie od kilku dni,** pragnąc przeczekać pierwszą falę pogoni, która rozlała się po okolicy po jego pamiętnym napadzie w Przeworsku. Maczugę i Motykę skutych kajdanami przewieziono pod silną eskortą do Lwowa.

# ZBROJENIA SOWIECKIE

## na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 20.11. — W związku z napiętemi wciąż stosunkami na Dalekim Wschodzie redakcja „Morning Post" wysłała tam swego sprawozdawcę, który w pierwszej swej korespondencji donosi o poważnych sowieckich przygotowaniach wojennych.

Korespondent twierdzi, że wszystko wskazuje na to, że **Rosja sowiecka jest w pełni przygotowana na odparcie ewentualnego ataku od wschodu.**

Na przestrzeni od Irkucka do Chabarowska prawie **na każdej stacji** widać **hangary samolotowe.** W ciągu roku liczba hangarów i urządzonych przy nich **prowizorycznych lotnisk** podwoiła się.

Linja kolejowa od jeziora Bajkał do Amuru została rozbudowana. Ostatnio uruchomiono drugi tor. Nieustannie zdążają z Rosji Europejskiej na Daleki Wschód **pociągi z wojskiem i materjałem wojennym.** Naczelny dowódca sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, gen. Blucher, odbył lustrację oddziałów. Chodziło przedewszystkiem o stwierdzenie nastrojów, panujących w oddziałach czerwonej armji.

Gen. Blucher wyraził swe **pełne zadowolenie z ducha bojowego, panującego wśród żołnierzy.**

Również agencja Exchange Telegraph donosi z Charbina o wielkich sowieckich transportach wojsk i materjału wojennego na Daleki Wschód.

W porcie władywostockim zwiększono ilość łodzi podwodnych do 25.

## Zwycięstwo hitlerowców

### W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 20.11. Gdańskie wybory komunalne przyniosły ogromne zwycięstwo partji narodowo - socjalistycznej, która podwyższyła swą dotychczasową większość na terenie obydwu powiatów z 50 proc. **do 80 proc.,** w sejmikach powiatowych **i do 90 proc.** w radach gminnych. **Niewątpliwie** przyczynił się do tego **teror wyborczy,** jak również unieważnienie pewnego procentu głosów opozycyjnych. Niemniej jednak pozostaje faktem, że ludność wiejska wypowiedziała się w sposób zdecydowany za narodowym socjalizmem.

Dodatnim objawem wyborów niedzielnych jest **silny wzrost głosów polskich.** Związek Polaków nie mógł na terenie powiatu Gdańskie Niziny zgłosić swej listy, ponieważ skrócenie przez senat terminu składania list kandydackich, zaostrzenie przepisów co do ilości podpisów na listach uniemożliwiło na tym terenie ukończenie prac technicznych. W powiecie Gdańskie **Żuławy** natomiast zgłoszono polską listę do sejmików powiatowych oraz szereg polskich list w poszczególnych gminach. Przy ostatnich wyborach do Volkstagu lista polska uzyskała na tym terenie 171 głosów, wybory niedzielne dały polskiej liście **225** głosów. W ubiegłych latach polskość w Gdańsku stale się cofała.

## BANKIET

### POD STRAŻĄ POLICJI.

BUDAPESZT, 20.11. (PAT). Z okazji 22 rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona stowarzyszenie legitymistów węgierskich urządziło wczoraj wieczorem bankiet. W związku z tem, grupa młodzieży, należącej do Ligi antyhabsburskiej zorganizowała manifestację przeciwko powrotowi Habsburgów i przeciwko bankietowi.

Gmach Reduty, gdzie miał się odbyć bankiet, otoczony był kilkuset policjantami, którzy nie wpuszczali nikogo bez zaproszenia. Niemniej jednak około 150 młodych ludzi manifestowało w pobliżu reduty, lecz policja rozproszyła wkrótce manifestantów. Cztery osoby, usiłujące zawiesić kukłę, zostały aresztowane. Bankiet odbył się bez zajść.



ANASTAZJA DREWNOWSKA

# Czarna godzina

Powieść.

41

— Ba! wszystkie wróble wiedzą. Ona teraz gubi oczy za panem Alwiczem. Jakby w nią co wstąpiło....

Na drugi dzień koło południa Dusia opowiadała kucharce:

— Jeszcze nie wstał. Dzwonił, żeby mu przyniość śniadanie do łóżka. Taki dziś paskudny, że nie wiem... Jakby go kto pogryzł i wypluł. Łeb owiązany mokrą serwetką. Dał mi list do panienki. O!

Wyjęła z kieszeni fartuszka dużą, białą kopertę, którą Jakubowa obejrzała starannie ze wszystkich stron.

— Zakleił. Nie przeczytasz — roześmiała się Dusia. — Dawaj, bo znów mnie skrzyczy, że się guzdrzę.

Beta też późno wstała tego dnia. Zresztą stale pijała śniadanie w łóżku. Na stoliku koło łóżka dymiło gorące mleko. Czekała, żeby ostygło. Ulubiony kotek, Jou-jou, rozciągnięty sybarycko na poduszce obok twarzy swej pani, sięgał leniwie łapkami do płynącej wpobliżu fali czarnych włosów. Za chwilę miał dostać kożuszek. Beta rozmawiała z ulubieńcem dziecinnym językiem:

— Zu-zu, czy ty wiesz, jaka twoja pani szczęśliwa? Czy ty wiesz? Będziesz kochał pana Andrzeja? Ślicznego pana Andrzeja? Nie będziesz go drapał?

Weszła Dusia z listem od Amadeusza.

— Pan Amadeusz, proszę jaśnie panienki, jak z krzyża zdjęty. Głowa go boli. Śniadanie zabrałam nietknięte.

— Pewnie mu co zaszkodziło — odparła obojętnie Beta. — A pan Alwicz, co robi?

— O, gdzie jemu brzeg? Wstał ze słońcem. To jest pracowity pan. Powiedziałabym coś, ale nie śmiem.

— Mów śmiało.

— Powiadają, że będzie się żenił z jaśnie panienką.

— Kto powiada? — zapytała z udaną obojętnością Beta.

— Wszyscy. We wsi wszyscy wiedzą. Powiadają, że miałaby panienka dobrego męża, tylko tyle, że niebogaty.

— Skąd się to rozeszło?

— Nie wiem. Jak co ma być, to ludzie zwęszą niewiadomo jak. Mówili też, że się będzie żenił z Paździerzanką, ale mnie się to nie chciało pomieścić w głowie. Rozmawiałam z Teklą od Paździerzów, to powiada, że zachodził tam od czasu do czasu, ale teraz to już będzie dobry miesiąc jak nie był. Zosia podobno chodzi bez głowy. Tekla powiada, że to całe szczęście, że się nie spotkał z Witkoszczakiem, boby była śmierć.

Beta drgnęła.

— Co za jeden, ten Witkoszczak?

— Syn starego Jana. To panienka nie wie? Chce się nagwałt żenić z Zosią, a ona nie i nie.

Beta dała pokojówce znak ręką, że ma dosyć tej pogawędki i gdy została sama, otworzyła kopertę od Amadeusza.

— Znowu nie spał. Cały poemat. Co ja jednak z nim zrobię, kiedy wyjdę za Andrzeja? Będzie musiał pójść na wygnanie. Napiszę do Teckich. może go przyjmą.

Beta przeczytała do końca poetycką anatemę, poczem schowała starannie do szyldkretowej szkatułki, w której trzymała wszystkie rymowane skargi Amadeusza, mające jej zapewnić nieśmiertelność w rzędzie „Kobiet w życiu poetów". Inwektywy trubadura nie dotknęły jej ani trochę. Tak bywało od wieków. Od tego zakochany poeta, żeby przeklinał. Wszystko uchodzi, nawet oszczerstwa, byle wyrażone w artystycznej formie. Beta była w świetnym humorze. Narazie wszystko układało się po jej myśli. Ojciec ostrzegł Paździerzę przed Alwiczem. Alwicz przestał zachodzić na Paździerzówkę, wprowadził się i zgodził się stołować w pałacu. Zaczęły nawet krążyć wieści o jego małżeństwie z nią.

Zeszła na drugie śniadanie rozśpiewana i wesoła. Stary Wyżkoroński, tęgi, dobroduszny jegomość z twarzą rozpustnika popatrzył na nią ciekawie.

— Co panna taka dziś rozanielona?

D. c. n.

# SIŁY OBRONNE ANGLJI.

Anglja rozumie olbrzymi wpływ polityczny i strategiczny lotnictwa. Jej wyjątkowe położenie obronne na leży już do przeszłości. Awjacja bojowa zniosła korzyści, płynące z naturalnego położenia. Niebezpieczeństwo się wzmogło. To musiało wpłynąć na politykę Anglji. „Wspaniałe osamotnienie“ — owe „splendid isolation“, nie da się utrzymać. Wyspy brytyjskie mogą być atakowane w kilka godzin po wybuchu wojny na kontynencie. Nic też dziwnego, że w zakresie obrony Anglja, która dzisiaj stoi na piątem miejscu pod względem siły floty powietrznej, musi szybko waż się i intensywnie rozbudowywać swój aparat lotniczy, by był zdolny nietylko do obrony Wysp Brytyjskich ale całego Imperjum.

Już dzisiaj w Azji i Afryce lotnictwo angielskie zajmuje miejsce czołowe i jest wyrazicielem światowej potęgi Imperjum Brytyjskiego.

Plan lotniczy angielski ułożony jest w ten sposób, by główne drogi światowe zależały jaknajmniej od woli innych mocarstw. Przez 40.000 kilometrów (głównych szlaków powietrznych), które idą ponad morzami lub krajami, związanemi z Anglją przynależnością, sojuszem lub mandatem, Anglja czuwa bezwzględnie i ma kontakt bezpośredni z Imperjum. Jedynie pomiędzy Hartumem a Kaną lot odbywa się nad terytorjum, należącem do Francji. Główna trasa powietrzna Anglji idzie przez morze Śródziemne do Aleksandrji, gdzie szlaki rozdwajają się: jeden okrąża Suez i morze Czerwone, drugi przecina Mezopotamję, łącząc się w Maskacie z odcinkiem południowym, idącym do Indyj. W tej części Azji skupiają się najważniejsze polityczne i ekonomiczne interesy Anglji, od ich utrzymania w znacznej mierze zależy panowanie jej w Iraku i na półwyspie Indyjskim.

W czasie wielkiej wojny komunikacja przez Suez została przerwana. Anglja, aby zabezpieczyć się na przyszłość, tworzy połączenie ze wszystkiemi przynależnemi do niej krajami nad własnem terytorjum. To zapewnia bezpieczeństwo tym linjom powietrznym, a również stwarza bezpieczeństwo dla idących tą drogą szlaków kolejowych i dróg.

W Iraku Anglja posiada rejon naftowy w Mossulu. Produkcja tego rejonu jest tak poważna, że może pokryć całkowite zapotrzebowanie Anglji na materjały pędne. Inne środki są politycznie i ekonomicznie niemniej ważne.

Ochronę zbrojną sprawują powietrzne siły wojskowe, dowodzone przez wicemarszałka, rezydującego stale w Iraku i posiadającego znaczną autonomję. Flota dzieli się na dwie potężne grupy: jedna liczy 8 eskadr, druga 11.

Specjalne zadania morskie, torpedowania i bombardowania statków, ma grupa, złożona z trzech eskadr.

Rezerwę stanowi 12 eskadr hydroplanów, rozmieszczonych na czterech ruchomych bazach, awjomatkach, wzdłuż szlaku morskiego.

Cała siła „Royal Air Force“ liczy 125 samoloty i 300 pilotów. Na niej opiera się „Pax Britanica“.

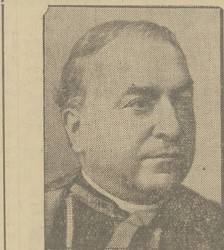
Wojsk lądowych Anglja posiada tu bardzo niewiele, to też siły powietrzne posiadają największe znaczenie. Organizacja lotniczych sił zbrojnych pozwala na interwencję zbrojną Anglji w ciągu 1—4 dni w najdalszych punktach Imperjum. A faktów interwencji nie brak. Np. w roku 1932 przewieziono do Iraku, gdzie zbuntowali się robotnicy w szybach naftowych, 540 żołnierzy i 15 oficerów w pełnem uzbrojeniu z odległości 1.300 kilometrów. Wyniki akcji były, dzięki jej szybkości, doskonałe.

Anglja postawiła sobie za cel przeciąć Azję i Afrykę powietrznemi drogami. Jest to jej potrzebne. Zadanie to, rozpoczęte w r. 1920, realizuje się obecnie.



Spowodu 15-lecia rządów regenta Węgier Horthy'ego odbyła się na polach pod Budapesztem wielka parada wojskowa.

# Po śmierci kardynała
## Pietro Gaspari.



Kardynał, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, Gaspari.

W niedzielę, na godzinę przed północą, rzymska stacja radjowa podała wiadomość o zgonie kardynała Pietro Gaspari.

Śmierć poprzedziła krótka choroba: przed kilku dniami b. podsekretarz stanu wygłosił jeszcze odczyt na Międzynarodowym Katolickim Kongresie Prawa. Wracając z odczytu, sędziwy Kardynał, liczący 82 lata, zaziębił się, zapadł na grypę, która niebawem przeobraziła się w ostre zapalenie płuc.

Zmarły kardynał należał do rzędu najwybitniejszych osobistości Watykanu, które w ciągu ostatniego ćwierćwiecza tworzyły historję Kościoła. Urodzony 5 maja 1852 r. w Umbrji, jest już w latach 1880 do 1886 profesorem prawa kościelnego przy Instytucie Katolickim w Paryżu. W r. 1898, mianowany arcybiskupem tytularnym, obejmuje stanowisko legata papieskiego w Ekwadorze, Boliwji i Peru. Od r. 1904 przewodniczy komisji, zajmującej się wydaniem kodyfikacją prawa kanonicznego, które pod jego światłem kierownictwem dochodzi do skutku. Teraz właśnie na wspomnianym kongresie prawa w Rzymie mowa była o tem, że dotąd rozeszły się przeszło 3 i pół miljona egzemplarzy jego skodyfikowanego prawa kanonicznego. W r. 1907 przywdziewa ks. Gaspari purpurę kardynalską, a w siedem lat później, w przededniu wybuchu wojny światowej, Ojciec św. Benedykt XV powierza mu stanowisko kardynała sekretarza Stanu. W tym charakterze kierownika światowej polityki Watykanu przeżywa śmierć papieża Benedykta XV. Nowy elekt konklawe, obecny Ojciec św. Pius XI zatwierdza ks. Gaspariego na jego dotychczasowem stanowisku, co komentuje się w kołach rzymskich jako rzecz niepowszednią. Zazwyczaj bowiem z wstąpieniem na tron Piotrowy nowego papieża zmieniał się podsekretarz stanu.

W r. 1930 zajął miejsce ks. kardynała Gaspariego ks. kard. Pacceli, sprawujący dotychczas stanowisko podsekretarza stanu przy Watykanie.

Wtajemniczeni twierdzili wówczas, że dymisja długoletniego podsekretarza stanu spowodowana była jego negatywnem stanowiskiem do paktu lateraneńskiego, regulującego stosunki między rządem włoskim a Watykanem, po okresie prawie 60-letniej niezgody.

Ze zgonem ks. Gaspariego, wybitnego polityka, zeszedł jednocześnie do grobu prawnik o niepospolitym umyśle.

## Nowa fala represyj
### W Z.S.R.R.

Wychodząca w Taszkiencie „Prawda Wostoka“ donosi o nowej fali aresztowań w związku z sabotażem do siaw bawełnianych, która ogarnęła 5 okręgów, zajmujących się hodowlą bawełny. Aresztowano 35 osób, z których 5 skazano na śmierć, a 8 na długoletnie więzienie. Pozostałe procesy są w toku.

Spośród 41 osób aresztowanych poprzednio, 6 skazano na śmierć, 35 zaś na więzienie od 5 do 10 lat. Jednocześnie donoszą o usunięciu ze stanowisk wydziałowych z partji 6 naczelników wiejskich wydziałów politycznych Azji środkowej.

**Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.**

# O JUTRO FRANCJI.
## Zakonspirowana działalność masonerji.

Tygodnik „La France Catholique“ poświęca w swym ostatnim zeszycie dłuższy artykuł sprawie wpływów masońskich na moralność publiczną we Francji.

„Coraz częściej — pisze ów organ — słyszymy, czy to z mównicy jakiegoś męża stanu i polityka, czy na łamach prasy, czy też podczas zjazdów i kongresów, słowa troski o jutro Francji, o potrzebie ... obowiązków, o konieczności zwrócenia baczniejszej uwagi na poszkodowaną przez wybujały materjalizm stronę duchową życia zarówno jednostki, jak i całego narodu. Wiele się mówi o rozmaitych bolączkach doby dzisiejszej, jednakże program reform jakichkolwiek przeważnie, jeśli chodzi o koła niekatolickie, bywa bardzo ogólnikowy. Wszyscy ci ludzie dobrej woli zdają się nie uświadamiać sobie tego, że źródłem zła jest w pierwszym rzędzie masonerja, której wpływy, niestety, sięgają bardzo daleko. Ona to systematycznie stara się przeniknąć w społeczeństwo, zatruwając je codzień, co godzina nieznacznemi dawkami swego jadu“.

Autor artykułu (były mason, piszący pod pseudonimem „Verax“, szeroko znany ze swych broszur antymasońskich) radzi, by ci wszyscy, którzy dążą do podniesienia poziomu moralnego we Francji, przedewszystkiem skierowali swoją uwagę na perfidną i zakonspirowaną działalność masonerji w dziedzinie prasy i wydawnictw. Masonerja bowiem działa nietylko na arenie polityki i ekonomji. Szerzy ona swoje zgubne wpływy w teatrach, w prasie codziennej i perjodycznej, w beletrystyce, w wytwórczości filmowej i rewjowej. Verax podaje długi szereg firm wydawniczych, związków dziennikarskich, stowarzyszeń i syndykatów, których kierownikami są masoni. A więc istnieje w Paryżu „Association Fraternelle des Journalistes“, której prezesem honorowym jest „Najwyższy Książę Królewskiej Tajemnicy“... Chautemps, istnieje „Syndicat de la Critique Parisienne“, na czele którego stoi niejaki Fabius de Champville, także mason. Najpotężniejsza bodaj organizacją, jeśli chodzi o koła wydawnicze, stanowi jednakże t. zw. masoński „Syndykat Powieściopisarzy Francuskich“, znany sferom katolickim z głośnego procesu z księdzem Bethleem, dzielnym obrońcą moralności chrześcijańskiej i zaciekłym wrogiem wszelakiej pornografji.

Masoni przeniknęli dziś wszędzie: illustratorem „Illustration“ i „Le Journal“ jest znany rysownik Cami, mason. Dział propagandowy „Mesageries Hachette“, wielkiego domu wydawniczego w Paryżu, jest w rękach masona. W popularnym dzienniku „Paris-Soir“ pisuje bardzo często wybitny mason i dostojnik Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży, Pierre Cachet... Masoni rozsyłają i rozdają niemal za bezcen różne broszury i ulotki, bądź propagujące zasady wrogie Kościołowi, bądź też wprowadzające w błąd społeczeństwo co do działalności i celów masonerji, jak to np. miało miejsce z masowo kolportowanym pamfletem pt. „Le Grand Secret devoilé des francmaçons“ (Odsłonięcie Wielkiej Tajemnicy masonów), który był sprytnie zamaskowaną apologja wolnomularstwa. Celem tego pamfletu było, rzecz jasna, zdezorjentowanie społeczeństwa.

# Z DNIA

## „NOWA“ IDEOLOGJA „LEGJONU MŁODYCH“.

„Gazeta Polska“ przytacza mowę p. Bielskiego wygłoszoną na odprawie „Legjonu Młodych“ w Warszawie. Miała ona być określeniem programu i ideologii tej organizacji. Główny jej ustęp brzmi:

Legjon Młodych jest zaczynem nowego, polskiego radykalizmu, reprezentantem postępu, opartego na miłości ojczyzny. Legjon szuka w odczuwaniu od obowiązujących doktryn nowych prawd, wynikających z życia i służących życiu. Nie będzie też nigdy tworzyć doktryn, które byłyby ślepe i głuche na przeciągające ponad Polską burze. Praca polityczna nie jest tak głównym zakresem jego działania, co stwierdził dobitnie i wielokrotnie. Stąd też metody organizacji, poglądy i wiara czasem nieprzystosowane do warunków pracy politycznej. Młode pokolenie odczuwa potrzebę budowania własnej ideologji i wie, że w tym zakresie może szukać wskazówek lub rad u starszych, decydować jednak chce samo.

Gdzież jest ta zapowiadana „nowa“ ideologja? Stek frazesów i nic więcej.

## ŻĄDANIA ŻYDÓW.

W związku z utworzeniem wspólnych szkół powszechnych dla dzieci polskich i żydowskich i skasowania t. zw. szabasówek, zgłosiła się w tych dniach do Min. oświaty delegacja żydowskich organizacyj religijnych, która zabiegała o to, by uczniowie żydowscy byli w tych szkołach zwalniani od zajęć w dnie sobotnie.

KĄCIK DLA PAŃ.

# Uroda naszych prababek.

Zdawałoby się, że w wieku, w którym istnieją rozmaite „salons de beauté", kobieta posiada maksimum tego, co dla podniesienia jej urody jest potrzebne. Tymczasem nasze strojnisie w dawnej Polsce w swych „gotowalniach" posiadały nieraz większe jeszcze arsenały środków i środeczków do upiększania się. Na korzyść tamtych czasów podnieść jednak należy, że prababki nasze za panieńskich lat „upiększenie" załatwiały zdala od oczu „profanów"—we wspomnianych już, strzeżonych gotowalniach, a nie pudrowały się; nie karminowały ust publicznie — nawet w tramwajach.

Pielęgnowanie włosów zajmowało u kobiet w dawnej Polsce pierwsze miejsce, bo chociażby zabrakło wdzięków twarzy włosy mogą jeszcze uratować położenie, o ile... głowa nie wyłysieje. Ale i na to znajdują się sposoby. Pielęgnowanie włosów przeszło i na brwi:

Już więc sobie w taneczku bujnie
podskakuje...
Albo i białogłowa, gdy brwi
zafarbuje

pisze Rej, a Górnicki dziwuje się: „Dziwnie się o to wszystkie białogłowy starają aby były „cudne, a przeto, kiedy im natura czego nie dała, tedy one rozumem chcą nadstawić; skądże urosło owo, iż się malują, iż sobie dla wielkiego czoła włosy, a dla ozdobienia oka brwi targają i co inne go czynią z wielką boleścią, czego mniemają, iż mężczyzny na nie nie wiedzą".

By ustrzec się siwizny, radzono też głowę często mieć odkrytą i „być przytem wesołym konserwującym, w kompanjej rezolutnym".

Fryzury i stroje głowy były wielce rozmaite i zmienne. Wiemy, że panny chodziły „przestowłose" czyli „prostowłose" t.j. z rozpuszczonemi włosami i z wiankiem na głowie. Wiek 17 usunął wieńce i fryzurę panieńską upodobnił do fryzury kobiet zamężnych. Mężatki, które dawniej okrywały głowy czepcami, czepeczkami, siatkami, toczenicami, a bramkami czy chomlami przepasywały czoła — rzuciły się do fryzur modnych, które już wówczas przychodziły do nas z Paryża.

Malowanie twarzy było prastarym zwyczajem na całym świecie. Troska o piękną płeć skłaniała damy do unikania wszystkiego, co płeć zepsuć mogło i do używania wszystkiego co ją mogło poprawić. Używane bielidła rumienidła, począwszy od bardzo prostego i domowego, to jest od sukna czerwonego, które cieńko strzyżono i rozpuszczano w wodzie, skończywszy na kosmetykach, czasem bardzo dziwnych i podejrzanych.

Dla utrzymania pięknej cery i wogóle pięknej płci, nacierano zwłaszcza po łaźni ciało jajami i miodem lipcowym.

Największej gniewały autorów przewiędłe kobiety, które starały się przywrócić jagodom kolor młodości. „Babkę widząc na twarzy, panienkę na głowie" śpiewa jej Wacław Potocki:

Minęło lat sześćdziesiąt; cóż ci babko potem:
Stare kości tamaczyć i obciążać złotem?
Bo na chropowatej skórze, niźli wszystkie
brzosty,
Choć piękne perły, własne pojątrzone krosty
Ogon się też za tobą włóczy, proch ze
smrodem
Na poły zostawując po sobie odwodem".

I Kochowski nie przebiera w komplementach: „Twojali to twarz, czyli kobyla... Twójże to pyszczek, czy kiernozi?... Twojeż to oczy, czy sowy?

Do ozdoby twarzy w dobie wpływów francuskich służyły także „muchy" i „muszki". Co to było wyjaśnią poeci:

Czarne się biele, białe — na przepych
naturze —
Z czarnych płatków w rozlicznych nastrzygł
czy figurze
Muchy, osy, pająki, bez mała i żaby
Jaszczurki, węże — lepią po gębie".

Że piękne zęby są ozdobą kobiety, mówił już Górnicki. Usłużny Haur podaje wiązankę przepisów na proszki i pasty do zębów. A więc pasta z jęczmienia, soli białej tłuczonej i miodu, to znów proszek do zębów z sadzy przez „surową" chustkę przesianej, albo z wypalonej „paczyny" albo z cegły tłuczonej z solą zmieszanej, albo z węgla z solą „oczkowatą".

O pielęgnowaniu rąk nie zapomniano również. Mydło „barskie" miało być wogóle dobre na skórę. Ręce nacierano widocznie jakimiś specyfikami i potem starannie owijano.

Perfumy i wonności, może nie tak liczne i rozmaite jak dzisiaj, znane były już dawniej. „Pacierze piżmowe" różne „gałki wonne" w złoto oprawne figurują w inwentarzach klejnotów. Piżmo należało zdaje się, do najstarszych wonności. Z Włoch je Polska dostała. Bielski narzeka: „Pierwejci ta tych Włochów nigdy nie bywało: Franca, piżmo, sałata z nimi tu nasiało". Rej wymienia szpikanardy (lawendy) muszkum, ambrę. W „Światowej roskoszy" Morsztyna „panna Wonia" trzyma w ręce „miech... z piżmy, perfumami. Z proszkami pachnącemi albo zybetami".

Na pochwałę kobiecie polskiej trzeba powiedzieć, że lubiła się... kąpać. Średniowieczny zwyczaj chodzenia do łaźni przed ślubem przetrwał zdaje się długo. Dziwna jednak rzecz, że wszystko w Polsce przechodziło w przesadę. Już Kazimierz Wielki musiał zatwierdzić w r. 1536 ustawę przeciw zbytkom kąpielowym, która ograniczyła liczbę osób, towarzyszących narzeczonej do łaźni do... dwudziestu. Barbara Radziwiłłówna tak nadużywała łaźni, że królewski małżonek musiał ją upominać aby, „jejmość tak długo w łaźni się nie myła, gdyż to jejmość po sobie baczy, że to jejmości zdrowiu szkodzi".

W miastach stawiano ozdobne łaźnie powierzano je łaziebnikom, którzy byli zarazem balwierzami i tworzyli osobny stan, coprawda upośledzony w opinji. Ale w 17 w. tak powszechnie używano łaźni, że miejsca nie wystarczało: pozwolono więc od roku 1565 obywatelom na urządzenie po domach łaźni prywatnych, pod warunkiem składania łaziebnikom ustanowionej opłaty.

Do mycia się w kąpieli używano „barskiego" mydła, ługu pigwowego, nacierano się wódką różaną.

# Wygrane loteryjne dla biednych ludzi.

Przed kilkoma dniami w ostatnim dniu ciągnienia II-ej klasy 31 Polskiej Loterji Państwowej został wylosowany szereg głównych wygranych. I tak: jedne 100.000 zł. padło na numer 133.710 zakupiony w Katowicach, drugie 100.000 zł. na numer 154.582, będący w posiadaniu Łodzian. Również w Łodzi padła wygrana 50.000 zł. na Nr. 11.588.

Jak się okazało, fortuna sprawiedliwie podzieliła swe dary, gdyż prawie wszyscy wygrywający to ludzie ciężkiej pracy: robotnicy, rzemieślnicy i wyrobnicy. Każdy z nich miał jedną ćwiartkę.

Największą niespodziankę los sprawił jednej z ćwiartek w Katowicach: wygraną 20.000 otrzymała biedna wdowa p. Solikowa, która utraciła męża przed miesiącem. W domu była wielka bieda. Trudno było utrzymać dwoje osieroconych dzieci i p. Solikowa była zmuszona oddać je pod opiekę ich dziadka, biednego górnika kopalni „Bera" Karola Szojdy, który, zarabiając zaledwie 100 zł. miesięcznie, musiał z tego utrzymywać całą rodzinę, złożoną z 6 osób. Można sobie wyobrazić, jakie piorunujące wrażenie wywarła na tych biednych ludzi wielka wygrana. Dziś już dzięki loterji mają zabezpieczony byt na przyszłość.

Również i w Łodzi sporą gotówkę otrzymali ludzie, bardzo tego potrzebujący. Po 20.000 zł. wypłacono dwum rzemieślnikom. p. Z. i M. Grun-bürgom, taką również kwotę otrzymała córka rzemieślnika p. Helftówna, i akwizytor łódzki p. Hamer. Łódzką zaś wygraną 50.000 zł. podzielili się: drobny przemysłowiec p. Brener, krawcowa p. U. R. pracownik fryzjerski p. G. E. i urzędnik p. R. A. Wszyscy próbowali szczęścia i szczęście ich nie zawiodło. Kto zatem pragnie mieć szanse wygrania w klasie III-ej, ten winien odnowić swój los najpóźniej do dnia 7 grudnia r.b.

# PREZES BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

## generał R. Górecki w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym, na zaproszenie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, przybył do Sosnowca gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Wraz z gen. Góreckim przybył również p. wiceminister Korsak oraz członkowie rady nadzorczej B. G. K. W konferencji gospodarczej wzięli udział: p. starosta Boxa, posłowie dr. Gosiewski i inż. Sowiński, prezydjum Izby przemysłowo-handlowej przedstawiciele świata gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego i okręgu Częstochowskiego.

Po powitaniu prezesa gen. Góreckiego i gości prezes Izby inż. S. Gadomski wygłosił niezmiernie interesujący referat charakteryzujący porównawczo udział w życiu gospodarczem państwa Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Treść tego referatu obfitującego w ciekawe liczby porównawcze podamy jutro. Następnie w b. ciekawem ujęciu, poruszającego aktualne bolączki sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego i okr. Częstochowskiego przedstawił dezyderaty dotyczące potrzeb kredytowych p. mgr. Siekański. Po tych dłuższych referatach zabierali głos pp.: poseł Sowiński, poruszając potrzeby kredytowe średniego przemysłu w Zawierciu, radca Potok o przemyśle olejarskim, dyr. Fürstenberg na temat eksportu bieli cynkowej i radca Saper o potrzebie założenia w Sosnowcu kasy komunalnej i kredytu dla handlu.

Wiceminister Korsak, odpowiadając na wywody przedmówców, scharakteryzował zagadnienie finansów w samorządach, wypowiadając się jednocześnie nie za tworzeniem nowej kasy komunalnej w Sosnowcu, lecz za zreorganizowaniem komunalnej kasy w Będzinie, która obsługiwałaby również i Sosnowiec.

Na temat możliwości kredytowych mówił prezes B. G. K. gen. Górecki, oświadczając, iż w obecnej chwili może być mowa tylko o kredytach krótkoterminowych, natomiast kredyty średnio i długoterminowe są niemożliwe do realizacji.

Na tem zakończyła się konferencja gospodarcza, która miała wiele i b. ciekawych momentów. Omówimy ją obszerniej jutro.

Po konferencji Izba P.-H. podejmowała gości herbatką. W międzyczasie prezes Górecki przyjął jeszcze dwie delegacje a mianowicie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu oraz wiceprezesa Gruszczyńskiego, dr. Brauna i dyr. Mazura, którzy interwenjowali w sprawie ratowania Banku Zagłębia.

O godz. 18 gen. Górecki odjechał do Warszawy.

# Z życia harcerstwa.

## PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W HARCERSTWIE.

Na zasadzie zarządzenia państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego harcerstwo otrzymało prawo tworzenia harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego młodzieży pozaszkolnej. Władze harcerskie przywiązują do tej akcji dużą wagę. Ostatnio wydany został rozkaz naczelnika harcerzy, który poleca wszystkim hufcom na terenie całego kraju intensywne organizowanie samodzielnych harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego.

Dla przygotowania dostatecznej liczby instruktorów i komendantów oddziałów P. W. harcerskiego, główna kwatera harcerzy organizuje centralny kurs komendantów harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego. Kurs odbędzie się w pierwszej połowie stycznia w Warszawie. Na kurs delegowani będą harcerze instruktorzy, prowadzący pracę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w komendach hufców i w komendach chorągwi na terenie całej Polski. W kursie weźmie udział około 200 osób.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 21 Środa | Dziś Ofiarowanie NMP<br>Jutro Cecylji<br>Wschód słońca 7 m. 07.<br>Zachód „ 15 m. 52. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Karnawał i miłość".
EDEN: „Człowiek jest grzeszny".
PALACE: „Świat należy do ciebie".

× WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ. Ze sprzedaży znaczka w dniu 11 listopada b.r. na rzecz „Tygodnia miłosierdzia" w Będzinie otrzymano zł. 260.11. Komitet Tygodnia miłosierdzia wszystkim ofiarodawcom składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

× ZWALNIANIE OD OPŁAT W SZKOŁACH. Jak się dowiadujemy, wydane zostało doniosłe wyjaśnienie dla szkół średnich i zawodowych w sprawie uczniów, którzy przerywają naukę spowodu niemożności uiszczenia czesnego. Dyrekcje szkół upoważnione zostały do umarzania taksy administracyjnej w stosunku do tych uczniów, którzy przerwali naukę przed ostatecznym terminem uiszczenia pierwszej raty czesnego, t. j. do dnia 20 listopada r.b.

## Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 21 b.m. teatr miejski gra na Niemcach w sali gospody przepiękną komedję p. t. „GOŁĘBIE SERCE".

Dziś, o godz. 20.15 w teatrze miejskim w Sosnowcu, gościnny występ znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej w sztuce „MIRLA EFROS" wraz ze swoim zespołem. Bilety wcześniej nabywać można w przedsprzedaży p. W. Czechowskego.

Jutro, dnia 22 b.m. teatr miejski w Sosnowcu daje najlepszą komedję J. Galsworthy'ego p. t. „GOŁĘBIE SERCE". Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

× ODCZYT O OBUDOWIE GÓRNICZEJ ZE STALI. Celem poinformowania kół fachowych niemieckiego Śląska o zastosowaniu stali w górnictwie, odbędzie się w dn. 22 b.m. w Bytomiu (Beuthen) o godz. 18.30 w sali „Konzerthaus" odczyt inż. Würkera z Düsseldorfu na temat użycia stali do obudowy górniczej oraz stempli. Zostanie również wyświetlony film o obudowie górniczej w stali. Podajemy powyższe do wiadomości ze względu na możliwość wzięcia udziału w tym odczycie również zainteresowanych kół fachowych z naszego terenu.

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. Dzisiaj w środę 21 b.m. odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p.t. „O teatrze współczesnym". Odczyt wygłosi dyrektor teatru miejskiego w Sosnowcu p. Jerzy Golaszewski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

× TOW. LEKARSKIE zawiadamia swych członków, że w piątek 23 b.m. prof. Melcanowski z Warszawy wygłosi odczyt o ochronie wzroku w przemyśle.

× „ANDRZEJKI" W BĘDZINIE. Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego w Będzinie urządza w dniu 24 b.m. (sobota) zabawę taneczną pod nazwą „Andrzejki" z urozmaiconym programem (bridge, bufet, atrakcje i t. p.). Czysty dochód na rzecz ubogich. Ze względu na cel sympatycznej zabawy o ustalonej już renomie, panie Wincentki proszą o jaknajliczniejsze przybycie i poparcie imprezy. Wejście za zaproszeniami.

× Z KOŁA PRZYJACIÓŁ „POWSZECHNIAKA". Zarząd rodzicielskiego Koła przyjaciół „Powszechniaka" zawiadamia, że w dniu 21 b.m. w szkole nr. 7 przy ul. Piłsudskiego w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze i wybór nowego zarządu. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie na zebranie, które odbędzie się o godz. 7.30.

× RUCH CUDZOZIEMCÓW W SOSNOWCU. W ub. miesiącu do Sosnowca przybyło 42 cudzoziemców, wyjechało zaś tylko 32. Najwięcej przyjechało obywateli Z.S.S.R., bo 7 i tyluż ich wyjechało. Z Niemiec przyjechało 6 osób, wyjechało 8, z Anglji 1 (1), z Austrji 5 (3), z Czechosłowacji 5 (5), z Danji 1, z Estonji 1, z Francji 1 (2), z Łotwy 2, z Rumunji 1 (1), ze Szwajcarji 1 (1), ze Szwecji 1 (1) i z Włoch 1.

× WYMÓWIENIE PRACY. Huta Bankowa w Dąbrowie wymówiła pracę 35 robotnikom.

## Tragiczna śmierć GÓRNIKA.

Onegdaj w podziemiach kopalni „Kazimierz" oberwał się węgiel, przysypując starszego górnika Piotra Swaręga, zamieszkałego na kolonji Niemce.

Po odrzuceniu węgla wydobyło zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego górnika i umieszczono je w kostnicy.

## Krwawy porachunek GOSPODYNI Z LEKARZEM.

Do mieszkania lekarza dr-a Alfreda Strycharskiego, zamieszkałego w Białej, przybyła Marja Czaplowa, b. jego gospodyni, zam. obecnie w Bobrownikach, w pow. Będzińskim, po odbiór zaległej wysługi w kwocie 1.000 zł.

Czaplowa służyła u lekarza 7 lat. Między Czaplową a lekarzem wywiązała się kłótnia, w czasie której obraziła ona matkę doktora.

Oburzony tem dr. Strycharski wręczył jej 100 zł. i wezwał do opuszczenia mieszkania. Czaplowa wydobyła z ręcznej torebki rewolwer i dała w kierunku lekarza 6 strzałów, z których jeden ugodził d-ra Strycharskiego w lewy bok poniżej obojczyka, zaś reszta strzałów chybiła.

Ranny wraz z żoną wybiegł z mieszkania na ulicę, wołając o ratunek. Czaplowa nabiła ponownie rewolwer i raz strzeliła do psa, raniąc go w nogę, a następnie trzy strzały dała w powietrze i skierowała lufę w swoją pierś. Kula ugodziła ją w lewy bok poniżej serca.

Dr. Strycharski, który po wyjściu na ulicę padł na ziemię, został przewieziony do szpitala w Białej, dokąd również skierowano ranną Czaplową.

Rana d-ra S. nie zagraża życiu, natomiast rana Czaplowej jest bardzo ciężka.

Powodem usiłowanego zabójstwa d-ra Strycharskiego było rzekome utrzymywanie z Czaplową bliższych stosunków.

X NA CO WOLNO POLOWAĆ W GRUDNIU. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa Śląskiego, w grudniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Sarny-kozły (we wszystkich województwach oprócz Poznańskiego i Pomorskiego), dziki, niedźwiedzie (od 16 grudnia), rysie (od 16 grudnia), kuny leśne (tumaki), wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, cietrzewie-koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, dzikie indyki samce, dzikie indyki samice, słonki, lisy, orły, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

X NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na stacji kolejowej w Sosnowcu pracownik kolejowy 46-letni Władysław Niemczyk z Rozprzy, przechodząc pod wagonami dostał się pod koła manewrującego pociągu, które odcięły mu lewą stopę. Niemczyka przewieziono na kurację do szpitala.

X ZATRZYMANIE PODEJRZANEGO OSOBNIKA. Onegdaj został zatrzymany przez policję podejrzany osobnik z teczką, którego doprowadzono do komisarjatu. Zatrzymany oświadczył, że jest Stanisławem Brzezińskim, mieszkańcem powiatu Warszawskiego. W teczce Brzeziński miał kilka par jedwabnych pończoch damskich, dwie pary skórzanych rękawiczek męskich, mydła i inne przedmioty, które zakupił rzekomo okazyjnie w Krakowie. Zachodzi podejrzenie, że przedmioty te pochodzą z kradzieży. Brzezińskiego zatrzymano.

X KRADZIEŻE. Z zakładu fryzjerskiego Romana Janeczka w Sosnowcu (1 Maja 13) skradziono przybory fryzjerskie, wartości 200 zł.

Z zakładu fryzjerskiego Róż. Posłusznej w Sosnowcu (1 Maja 6) skradziono przybory fryzjerskie, wartości 150 zł. oraz garnitur męski, wartości 170 zł.

Z mieszkania Mendla Rajcha w Będzinie (Modrzejowska 48) skradziono torebkę z biżuterją.

Z mieszkania Haskiela Judkiewicza w Sosnowcu (3 Maja 11) skradziono bieliznę pościelową wartości 90 zł.

# Nowe rady miejskie i nowi ludzie w samorządach

Po wyborach uzupełniających do Rad miejskich, w miastach Zagłębia, którym to aktem nikt się specjalnie nie przejmował, nastała cisza i zobojętnienie.

Pierwsze posiedzenie nowych Rad miejskich ma nastąpić w styczniu roku przyszłego, choć niewiadomo, czy wobec zapowiedzianych protestów przeciwko wyborom uzupełniającym Rady miejskie będą mogły się ukonstytuować.

Jak słychać, przy tworzeniu zarządów miejskich mogą nastąpić ciekawe niespodzianki, a to z uwagi na akcję t. zw. kombatantów, którzy od pewnego czasu prowadzą zabiegi w kierunku usunięcia z kierowniczych stanowisk t. zw. czwartobrygadowców i obsadzenia stanowisk tych przez ludzi zasłużonych i fachowych.

Jaki skutek osiągną te zabiegi, narazie niewiadomo, widocznie jednak starania te już uwieńczone zostały pewnym sukcesem, gdyż obecnie mówi się już głośno o tem, że wyznaczone pierwotnie osoby na kierownicze stanowiska w samorządach posad tych nie otrzymają, a to jakoby w następstwie interwencji wspomnianych kombatantów. Ponieważ grupa ta zyskuje na sile, możemy być świadkami ciekawych niespodzianek i zmian i to nietylko w Magistratach, lecz i w innych instytucjach.

Jak się ostatecznie ułożą stosunki, niedaleka przyszłość pokaże, że jednak zajdą pewne zmiany, nie ulega już dziś wątpliwości.

# Poświęcenie sztandaru i święto młodzieży w Zagórzu.

Dnia 18 listopada b.r. w parafji Zagórze przy udziale miejscowych organizacyj społecznych, licznych delegacyj z sąsiednich parafij oraz zaproszonych gości odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Katolickiego Stow. mężów. Przed domem parafjalnym uformował się wspaniały pochód ze sztandarami na czele, który niebawem wyruszył na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. kan. Senko, okolicznościowe zaś kazanie o zadaniach akcji katolickiej w dobie obecnej wygłosił ks. kaz. Rożnowski. W czasie uroczystej sumy podniosłe pienia wykonała miejscowa „Lutnia" pod batutą p. Fr. Zychowicza.

Po sumie wyruszył pochód z kościoła do ogrodu obok domu parafjalnego, gdzie przybyłe delegacje i licznie zebranych gości w serdecznych słowach powitał ks. kan. Senko, poczem nastąpiło wpisywanie się do pamiątkowej księgi oraz składanie życzeń przez poszczególne delegacje i gości. Wspaniałą tę imprezę urozmaicała swojemi występami orkiestra kop. „Mortimer". Po skończonej uroczystości w pięknie udekorowanej sali komitet podejmował gości skromną herbatką, w czasie której wygłoszono szereg przemówień. Wszystkim którzy wzięli czynny udział w tej uroczystości oraz złożyli hojne datki na rzecz tutejszego Stowarzyszenia komitet składa serdeczne Bóg zapłać.

Tegoż dnia Katolickie Stowarzyszenie młodzieży w Zagórzu godnie uczciło swego patrona. W rannych godzinach młodzież obojga płci w liczbie stu zgórą osób gremjalnie przystąpiła do Sakram. świętych. Uroczyste nabożeństwo na intencję młodzieży odprawił ks. patron Kazimierz Rożnowski, okolicznościowe zaś kazanie wygłosił ks. Stan. Milewski.

Wieczorem o godz. 5 w pięknie udekorowanej sali parafjalnej wypełnionej po brzegi publicznością odbył się uroczysty wieczór ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Na całość złożyła się: słowo wstępne, ślubowanie nowoprzyjętych druchen i druhów, odczyt, śpiewy, deklamacje solowe i chórowe oraz odegranie sztuki teatralnej z życia św. Stanisława p. t. „Do większych ja rzeczy urodzony". Akademję zagaił ks. patron Rożnowski, wygłaszając krótkie przemówienie, poczem przyjął uroczyste ślubowanie od druchen i druhów. Odczyt na temat „Św. Stanisław a czasy obecne" wygłosił druh Miecz. Boczkowski. Sztukę teatralną pod sprężystą reżyserią p. Józefa Rodka doskonale odegrał zastęp Kat. Stow. Młodz. z Klimontowa. Śpiewem „Hej do apelu" zakończono uroczysty wieczór.

# Praca i uposażenie lekarzy w Ubezpieczalniach Społecznych.

W tezach w sprawie reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych, przesłanych p. ministrowi opieki społecznej, naczelna Izba lekarska zaznacza między in., że liczba lekarzy w poszczególnych Ubezpieczalniach winna być zależna od zapotrzebowania i nie może być mniejsza, niż jeden lekarz na 600 ubezpieczonych.

Wynagrodzenie lekarzy winno być zależnie od liczby godzin pracy ustalonej dla danego lekarza. Procentowe obliczanie płac lekarskich musi być zaniechane.

W uzasadnieniu czytamy między in., że płace lekarzy Ubezpieczalni, stanowiące przy projektowanym systemie główne źródła utrzymania, muszą koniecznie wystarczać na zaspokojenie jego elementarnych potrzeb, by mógł pracować spokojnie i wydajnie. Praca taka nie może również ilościowo przekraczać pewnych norm, gdyż cierpiałaby na tem jakość pomocy lekarskiej, udzielanej przez człowieka zmęczonego, a po pewnym czasie wprost chorego z wyczerpania.

Choć Izba przytoczoną liczbę 600 ubezpieczonych traktuje przykładowo, uważa jednak za niemożliwe zwiększenie jej, opierając się na swoim podstawowym obowiązku obsłużenia chorego dokładnie i sumiennie; przeciążanie zatem pracą lekarza jest absolutnie niedopuszczalne dla dobra samej instytucji.

Liczba ubezpieczonych, podlegających opiece danego lekarza, niemoże sama przez się być miernikiem wykonywanej przez niego pracy. Przy tej samej bowiem liczbie ubezpieczonych, czas potrzebny na ich obsłużenie, będzie większy lub mniejszy w zależności nie tyle od indywidualnej wartości samego lekarza, ile od środowiska ubezpieczonych, od wielkości i właściwości terenu i wreszcie od instrukcji, obowiązującej lekarza. Wynagrodzenie powinno się tedy opierać na stałym ryczałcie, odpowiadającym przeciętnej liczbie godzin pracy oddawanej Ubezpieczalni.



# PROGRAM RADJOWY

### LUDWIK LAWIŃSKI.

„Godziny" muzyki lekkiej urozmaicone są zawsze w Polskiem Radjo przez występy ulubieńców publiczności, przedstawicieli humoru, czy też nastrojowej piosenki. Tym razem, tj. w czwartek dnia 22 bm. o godz. 15.45 nie poskąpi słuchaczom swej wesołości świetny komik polski Ludwik Lawiński. Orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego odegra nowe i dawne, chętnie słuchane, melodje przebojowe.

### FRANCISZKA PLATÓWNA I DEZYDERJUSZ DANCZOWSKI.

W koncercie wieczornym w dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 21 wystąpi przed mikrofonem dwoje wybitnych solistów lwowskich: śpiewaczka operowa, imponująca wartościami głosowemi, Franciszka Platówna oraz wiolonczelista o europejskiej sławie, Dezyderjusz Danczowski. W programie artystki: pieśni kompozytorów polskich i obcych. W programie zaś prof. Danczowskiego poza koncertem D-dur Tartini'ego — „Skarga miłosna" Kreislera i „Pieśń wieśniacza" Poppera.

### ŚRODA 21 LISTOPADA.

6,45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Transmisja muzyczna z Warszawy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Oblicze Chrystusa" wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 16.00 Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej (W). 17,00 Transmisja z Poznania: Arje i pieśni w wyk. F. Krysiewiczowej (sopran). 17,25 „Barwne ściegi na płótnie" wygł. p. J. Korzeniowska (W). 17.35 Utwory fortepianowe w wyk. W. Murdoche (płyty). 18.00 „Telewizja dzisiaj i jutro" wygł. inż. Antoni Lidwin. 18,15 Transmisja z Krakowa: Koncert kameralny. 18,45 Odczyt z Warszawy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. i chór Juranda. 21,30 „Organizacja planu regjonalnego na Śląsku" wygł. inż. Stanisław Piotrowski. 21,40 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego (W). 22,00 Koncert kameralny. 22,15 Muzyka taneczna. 23.5 Stefan Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego Zrzeszenia Katowiczanów.

# § Z SALI SĄDOWEJ §

### POBOROWI.

W związku z odbywającym się corocznie poborem do wojska, doszło w ub. roku w Zagórzu do gorszącej awantury. Oto grupa poborowych, którzy zostali powołani do wojska, upiwszy się uprzednio w jednej z restauracyj, zaczęli zaczepiać przechodniów, bić ich i t. p.

W sprawę tę wdał się posterunkowy, któremu udało się zatrzymać jednego z awanturujących się, 22-letniego Kleszcza z Zagórza. W czasie jednak odprowadzania go na posterunek, Kleszcz wyrwał się posterunkowemu i zaczął uciekać. Kiedy posterunkowy rzucił się za nim w pogoń, koledzy Kleszcza obrzucili go gradem kamieni. Posterunkowy widząc niebezpieczeństwo zmuszony był użyć broni strzelając na postrach.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym oprócz Kleszcza, zasiedli: 23-letni Stanisław Wilczek, 22-letni Jerzy Jędrusik, 24-letni Bolesław Musialik, 19-letni Józef Jędrusik i 21-letni Józef Musialik — wszyscy z Zagórza.

Ponieważ jednak przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów winy wszystkich oskarżonych, sąd skazał jedynie Ludwika Kleszcza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 5.

### WERSALCZYK.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Giszowca na Górnym Śląsku, 23-letniemu Henrykowi Pałce, oskarżonemu o znieważenie państwa polskiego, oraz policji.

Pałka przyjechawszy przed kilku miesiącami do Sosnowca, udał się do restauracji „Wersal", gdzie po wypiciu kilku butelek wódki, wszczął z kelnerem awanturę a następnie jął wyrażać się obelżywie o Polsce. Doszło wreszcie do tego, że wezwano policjanta, który odprowadził awanturującego się młodzieńca do komisarjatu. W drodze jednak ślązak nie tylko, że się nie uspokoił, ale w dalszym ciągu zaczął się awanturować szarpać z policjantem i ubliżać mu.

I choć na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, sąd opierając się na zeznaniach naocznych świadków zajścia, skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

### CHCIAŁ ODEBRAĆ SWOJE PIENIĄDZE.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Przed sądem stanął mieszkaniec Sosnowca, Zygmunt Biczysko, oskarżony o wymuszenie pieniędzy od niejakiej Heleny Świetlik z Sosnowca pod groźbą użycia broni. Biczysko zaczepił kilka miesięcy temu na ulicy Świetlikową, a następnie udał się z nią do jednej z budek na ul. Nowej, gdzie po wypiciu z nią kilku butelek wódki i krótkiej zabawie zażądał od niej wydania mu pieniędzy, które jej w międzyczasie ofiarował. Na tem tle doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której Biczysko sięgnął po rewolwer i nie wiele się namyślając wystrzelił, a następnie skorzystawszy z chwilowego przerażenia kobiety, wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł. Nie długo jednak cieszył się wolnością, gdyż został zatrzymany. Sąd po przesłuchaniu świadków, postanowił rozprawę przerwać, celem powołania jeszcze jednego świadka, wywiadowcy policji, który prowadził w tej sprawie dochodzenie.

# SPORT.

Szwedzki lekkoatleta Bo Lindman, zwycięzca olimpijskiego pięcioboju.

## Pomyślny rozwój

### AKCJI P. O. S. W SOSNOWCU.

Rozpoczęta w Sosnowcu akcja P. O. S. (państwowa oznaka sportowa) w roku 1932 wydała w b. roku doskonałe wyniki.

Oto w ciągu b. roku do dnia 15 b.m. P.O.S. zdobyło ogółem 1278 osób, z czego stan mło dzieży katolickiej — 14, O. M. P. — 9, Związek strzelecki — 104, Związek rezerwistów — 87, Liga M. i K. — 1, Związek harcerski — 68, Sokół — 15, pocztowe P. W. — 37, kolejowe P. W. — 164, S. T. S. Unja — 22, policja — 196, straż ogniowa miejska — 15, miestowarzyszeni — 140, szkoły — 380, Z. K. S. Nordja — 4 i wojskowi — 2.

Poza szkołami i wojskiem P. O. S. zdobyło w b. roku 914 osób, gdy w roku ub.396, a w 1932 zaledwie 59 osób.

Jak wskazują powyższe cyfry akcja, P.O.S. rozwija się w Sosnowcu b. pomyślnie. Podkreślić tu wypada, że miejski komitet P. W. i W. F., nie miał w b. roku własnego boiska i musiał korzystać z boisk, nie posiadających odpowiednich urządzeń. W roku przyszłym, gdy próby odbywać się będą mogły na doskonale urządzonem boisku komitetu otwartem w dniu 11 b.m., akcja P.O.S. da jeszcze lepsze wyniki.

We wrześniu b. roku akcja P.O.S. zaczęła rozpowszechniać ją już, narazie w nieznacznym stopniu w szkołach powszechnych, w VIIoddziałach. Akcję tę rozpoczęto na apel kierownika sekcji W. F. i P. W. prof. Olszewskiego. W b. roku akcję POS. rozpoczęto w szkołach powsz. nr. 4 i 14 w Sosnowcu oraz w szkole nr. 1 w Będzinie i to z bardzo dobrym wynikiem. Podkreślić należy, że młodzież VII oddziału szkoły powsz. nr. 1 w Będzinie przyszła ze swym wychowawcą do Sosnowca, celem przeprowadzenia prób, ze względu na brak odpowiednich warunków w Będzinie.

Z wiosną roku przyszłego akcja P. O. S. o starszych oddziałach szkół powszechnych da zapewne doskonałe wyniki.

**ODPRAWA REFERENTÓW SPORTOWYCH Z. S.**

W ub. niedzielę odbyła się odprawa referentów sportowych Zw. strzeleckiego z całego powiatu w lokalu Z. S. w Będzinie. Odprawę prowadził prof. Konwin Olszewski. Podczas odprawy omówiono: sprawozdania referentów z działalności za ub. półrocze, akcję P.O.S. w roku b.; program pracy W. F na okres zimowy oraz formy organizacyjne pracy W. F. na terenie oddziałów.

**ZAWODY PING-PONGOWE W OLKUSZU.**

W dniu 18 b.m. odbyły się w Olkuszu zawody ping-pongowe między H. K. S. przy 10 zagl. drużynie harcerskiej i żydowskim klubie sport. „Bejtar" w Olkuszu. H.K.S. w składzie: Górnicki, Pietras, Piechowicz, Niewiana Nowicki — pokonał w stopniu 5:1 „Bejtar" w składzie: Friedman, Wajcman, Glajtman i Cukierman. Poziom gry słaby z wyjątkiem spotkania Górnickiego z Friedmanem, dotychczasowym mistrzem Olkusza w ping-pongu. Friedman stracił swe mistrzostwo na rzecz Górnickiego.

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NA 22 ZESZYT „KOBIETY W ŚWIECIE I W DOMU" składa się treść następująca. Zimno — V. Mody i roboty. Atmosfera wnętrza — Roztropna Pani Domu. Kłopoty Pani Domu — X. Y. Z. Wydajemy pieniądze — Scabiosa. Co zrobimy na obiad i kolację. Przepisy gospodarskie — Melba. Nogi — Hindusek. W operze stołecznej rządy sprawuje kobieta — M. S. Zawczasu... — Wanda Dobrzańska. Plotki i prawda o Pani Wicie — Janina Wyczółkowska — Surynowa. Jak pracują wiejskie gospodynie — Marja Dobrowolska. Okienko — Helena Waśkow-Wyszomirska. Logika kobieca — H. R. Konkurs na oszczędność — M. D. Pogawędka literacka — Z. M. Poza tem bogaty dział ilustracyjny i zawsze pulsujące życiem „Między nami".

# O wstrzymanie egzekucyj należności instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Związek powiatów Rzeczypospolitej Polskiej złożył ministrowi opieki społecznej memorjał w sprawie egzekucyj należności instytucyj ubezpieczeń społecznych w stosunku do samorządów.

W memorjale Związek powiatów podkreśla, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 październiku rb. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych daje tym związkom możliwość uzyskania dalekoidących ulg przy regulowaniu swych zobowiązań wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych. O zastosowaniu tych ulg i ich rozmiarach decydować ma minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu. Tymczasem w chwili obecnej wytworzył się stan rzeczy tego rodzaju, że instytucje ubezpieczeń społecznych prowadzą i prowadzić mogą aż do czasu przeprowadzenia postępowania, przewidzianego w rozporządzeniu egzekucję tych należności, co do których mogą być zastosowane dalekoidące ulgi. Wobec tego Związek powiatów prosi o wstrzymanie egzekucyj należności instytucyj ubezpieczeń społecznych do czasu przedstawienia wniosków przez komisję centralną oszczędnościowo - oddłużeniową.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Co jeszcze można sprzedać?

Pod takim tytułem żargonowy „Unzer Ekspres" z 16 b. m. zestawia listę artykułów, które mogą znaleźć mimo kryzysu nabywców.

Lista ta wymienia artykuły następujące:

**Belgja:** — Różne tanie przedmioty, potrzebne w gospodarstwie domowem. Odczuwa się specjalny brak wyrobów galanteryjnych i kauczukowych. Patentowane nowości drobne, luksusowa porcelana, wyroby nikIowe, sztuczne kwiaty oraz różne rodzaje zabawek.

**Bułgarja:** — Różne materjały odzieżowe, welwet, jedwabie. Wyroby żelazne i stalowe.

**Estonja:** — Artykuły chemiczne.

**Danja:** — Nowości do gospodarstwa domowego i kuchni oraz wyroby żelazne.

**Gdańsk:** — Artykuły techniczne dla budownictwa i rzemieślników.

**Francja:** — Artykuły elektrotechniczne, z dziedziny budownictwa, manufaktura, przedmioty do gospodarstwa domowego i kuchni. Wyroby artystyczne, przedmioty z galalitu. Sztuczny róg. Walizki fibrowe oraz z innych sztucznych materjałów. Przedmioty luksusowe dla kobiet. Te wyroby potrzebne są przedewszystkiem dla kolonji, jak Madagaskar, Korsyka i t. p. Również poszukiwane są różne artykuły dla aptek i składów aptecznych. Najbardziej brak przedmiotów do kuchni drewnianych i blaszanych oraz naczyń szklanych dla laboratorjów. Farby, skarpetki i pończochy damskie i męskie. Różne artykuły toaletowe (prócz pudru, kremów i perfum). Możnaby robić dobre interesy na różnych tanich artykułach patentowanych, które można zbywać za pośrednictwem domów towarowych i bazarów.

**Grecja:** — Przędze, materjały. Specjalnie poszukiwane są materjały na męskie koszule, drobne wyroby metalowe, wyroby żelazne, nożyczki, noże, zamki do walizek.

**Turcja:** — Materjały wełniane, szczególnie modne towary damskie, materjały na męskie koszule, wyroby gumowe (piłki, gąbki i poduszki gumowe), nici, skarpetki wełniane, trykotaże według tamtejszych zapotrzebowań, przybory domowe i kuchenne, wyroby żelazne, stalowe i emaljowane.

**Węgry:** — Przybory fotograficzne, przyrządy lekarskie i apteczne.

**Egipt:** — Chemikalja, zabawki, nici dla szewców, przybory elektryczne, butelki do wina i piwa, różne artykuły tekstylne, przybory kuchenne i użytku domowego, szkło i porcelana, papier i wyroby papierowe, stal, skarpetki i pończochy męskie i damskie, farby, przybory podróżne skórzane i inne.

„Unzer Ekspres" twierdzi, że ta lista bynajmniej nie wyczerpuje możliwości importowych danych krajów i zapowiada podawanie świeżych wiadomości uzupełniających: „jeżeli chociaż jednemu żydowi uda się zrobić interes dzięki nam już się opłaci gromadzenie tych wiadomości".

## Kronika gospodarcza.

**ROWERY ZA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.** W fabrykach rowerów i części rowerowych stan zatrudnienia w roku bieżącym wykazuje w porównaniu z r. 1933 zdecydowaną poprawę. Celem skoordynowania działalności tych fabryk pod względem produkcji, powołana została w październiku rb. przy polskim Związku przemysłowców metalowych grupa fabryk rowerów i części rowerowych. Organizacja ta rozpoczęła pracę przedewszystkiem nad znormalizowaniem części rowerowych. Pewne zaniepokojenie na rynku wywołał fakt uzyskania przez państw. wytw. uzbr., która pozostaje poza wspomnianą organizacją, prawa sprzedaży rowerów za obligacje Pożyczki Narodowej. Szereg posiadaczy obligacyj korzysta z tego sposobu spieniężenia Pożyczki Narodowej, wyzbywając się następnie rowerów za każdą cenę, co dezorganizuje rynek rowerowy i może podważyć istnienie prywatnego przemysłu rowerowego.

**WINA BUŁGARSKIE DO POLSKI.** Donoszą z Sofji, że przybyło tam sześciu kupców polskich, w celu zakupienia miljona litrów wina na eksport do Polski. Kupcami zaopiekowali się urzędnicy, delegowani przez bułgarskie ministerstwo gospodarstwa narodowego, czyniąc im rozmaite ułatwienia w zawieraniu stosunków handlowych.

## GIEŁDY

### PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.72, Gdańsk 172.78, Holandja 358.30, Londyn 26.41, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.30 1/4, Oslo 132.80, Paryż 34.93, Praga 22.13, Szwajcarja 172.00, Sztokholm 136.20, Włochy 45.25, Berlin 213.30

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29—5.291. Rubel złoty 4.58—4.59. Dolar złoty 8.91 1/2. Gram czystego złota 5.9244 Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 186.50. Funt szterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.46—26.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.00—64.00—65.50q 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 11800; 4 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 52.75; 5 proc. konwersyjna 62.50; 6 proc. poż. dolarowa 71.00—70.50.

Akcje: Bank Polski 92.00—91.50—92.00; Lilpop 10.20—10.30; Norblin 28.75; Starachowice 12.10—12.10.

### ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 742 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18,00 Żyto I st. 700 g-l 13.25—13.75. Żyto II st. 687 g-l 13.00—13.25. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.25—15.75. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14.00—15.00. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.50—14.50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00. Jęczmień 678-673 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 649 g-l 15.50 16.00. Jęczmień 620.5 g-l 15.00—15.50. Ziemniaki jadalne 3.00—3.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33,00 Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 22.50—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 21.50—22,50. Mąka żytnia II gat. 16—17.00. Mąka żytnia razowa 16.00—17.00 Mąka żytnia poślednia 14,00—14.50.



# KRONIKA ZAWIERCIA

× **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.** W ub. niedzielę katolickie Stow. młodzieży męskiej w Zawierciu obchodziło b. uroczyście święto swego patrona św. Stanisława Kostki. W sobotę wszyscy członkowie przystąpili do spowiedzi, a w niedzielę podczas mszy św. o godz. 7 rano do komunji św. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór K.S.M.Ż. pod batutą p. K. Bromblika. Po wyjściu z kościoła wszyscy udali się do ogniska K. S. M. na skromne śniadanie. Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się uroczysta akademja. Po zagajeniu akademji mgr. Pasierbiński wygłosił piękny referat, poczem odbyła się część artystyczna programu. Na zakończenie wystawiono żywy obraz z życia św. Stanisława Kostki, p.t. „Na drodze". Podobne uroczystości odbyły się na terenie całego powiatu.

× **SUKCES TEATRU SOSNOWIECKIEGO.** W ub. poniedziałek w Zawierciu bawił pierwszy raz w tym sezonie zespół sosnowieckiego teatru miejskiego, wystawiając w sali kina „Stella" doskonałą komedję Devala „Stefek". Sala wypełniona była do ostatniego miejsca doborową publicznością, która nie szczędziła oklasków, po każdem opuszczeniu kurtyny. Pożądanem byłoby, aby artyści teatru sosnowieckiego częściej odwiedzali Zawiercie.

× **WIECZÓR HARCERSKI.** Staraniem Zrzeszenia starszo - harcerskiego w Zawierciu, w sobotę t.j. 24 b.m. w salonach Resursy TAZ. odbędzie się wieczór towarzyski, połączony z różnemi niespodziankami. Wstęp tylko za zaproszeniami. Stroje wizytowe. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

× **KONCERT TOW. ŚPIEW. „LIRA".** Staraniem zarządu Towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Zawierciu, w niedzielę, dn. 25 b.m. odbędzie się koncert w sali Domu ludowego TAZ.

× **WYMÓWIENIA.** Zakłady „Poręba" wymówiły w dniu 17 b.m. pracę 280 robotnikom. W dniu 1 grudnia spodziewane są dalsze wymówienia.

# KRONIKA OLKUSZA

## Pożar w fabryce gumy

### W WOLBROMIU.

W nocy na 20 b.m. wybuchł groźny pożar w fabryce gumy „Wolbrom" w oddziale „Regeneratorów" (w suszarni). Część oddziału uległa zniszczeniu, strat jednak narazie nie ustalono. Ogień powstał wskutek nagrzania się gumy w suszarni. Zlokalizowała go miejscowa straż fabryczna.

× **NA DOŻYWIANIE DZIATWY.** Fabryka gumy „Wolbrom" wpłaciła wczoraj na akcję dożywiania biednej dziatwy sumę zł. 600. Jest to jedna z większych ofiar, wpłaconych przez przemysł w pow. Olkuskim. Franko - Polskie Tow. górn. w Dąbrowie wpłaciło na ten sam cel 200 zł., oraz wysłało 200 q. węgla dla bezrobotnych w Bolesławiu, oraz fabryka drutu „Laski" na akcję dożywiania dziatwy zł. 25.

**POŚWIĘCENIE COLLEGJUM ANATOMICUM W WILNIE.**

W ubiegłą niedzielę dokonano w Wilnie poświęcenia Collegium Anatomicum Uniwersytetu Stefana Batorego. Na uroczystość przybyli z Warszawy ministrowie WR. OP. Wacław Jędrzejewicz i skarbu Wł. Zawadzki oraz wiceminister W. R. i O. P. Ks. Żongołłowicz. Poświęcenia gmachu dokonał Ks. Arcyb. Romuald Jałbrzykowski. Następnie wygłosił wstępne przemówienie rektor Staniewicz, poczem dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Reicher złożył sprawozdanie z przebiegu budowy Collegium. Budowa została zapoczątkowana w roku 1928. Cały gmach jest nowocześnie urządzony i wyposażony w najnowsze przyrządy do prac naukowych. Po wysłuchaniu sprawozdania przemawiali liczni profesorowie, składając życzenia owocnej pracy nowej placówce. Następnie zgromadzeni goście zwiedzili cały gmach, zapoznając się z jego urządzeniem.

# Olbrzymia afera we Francji

## podobna do Stawiskiady.

Aresztowano tu i osadzono w więzieniu Charles Levy, wiceprezesa „Societe Speciale Financiere", oskarżonego o udział w głośnych ostatnio we Francji nadużyciach finansowych.

Charles Levy działał do spółki ze swoim bratem Josephem. Skupili oni w swoich rękach **ponad 50 towarzystw.** Za zasługi dla rozwoju gospodarczego Francji nagrodzono ich legją Honorową.

Prawdziwe nazwisko Levych brzmi **Goldenberg. Są oni z pochodzenia żydami** i przybyli do Francji z Algeru, gdzie zajmowali się pośrednictwem handlowem. Podczas krótkiego pobytu w Marsylji zdołali zebrać duże sumy, które stały się podstawą ich wielkich spekulacyj we Francji. Spekulowali oni **przeważnie na tranzakcjach gruntowych, sprzedaży domów** i na cukrze. Główną ich jednak czynnością było skupowanie bonów państwowych, przyznanych przez rząd prywatnym jednostkom, jako odszkodowanie wojenne za straty, poniesione w latach 1914—18.

Bracia Levy, założywszy towarzystwo „Societe Special Financiere", zaprosili na prezesa tego towarzystwa dawnego dygnitarza marynarki w kolonie, admirała Dusmenil. **Obok Dusmenil'a figurował szef sekretarjatu b. ministra spraw wewnętrznych Chautemps'a, Dubois,** ten sam, który **odegrał wielką rolę w aferze** Stawiskiego. Dubois był nietylko członkiem rady administracyjnej „Societe Speciale Financiere", ale spełniał także ważną rolę przy założeniu jednego z towarzystw, zorganizowanych **przez braci Levy-Goldenberg.** Listy **finansowych instytucyj Levy-Goldenbergów nosiły sugestywny** napis: „Ministerstwo spraw wewnętrznych, **gabinet ministra".** Ten podstępny napis **sowicie się im opłacał.** Przy skupowaniu bonów państwowych, przyznanych przez **rząd prywatnym jednostkom jako odszkodowanie** wojenne za straty, **właściciele** tych bonów otrzymywali **oficjalne** okólniki ministerstwa **finansów i od** administracji **funduszu odszkodowań** wojennych — **zalecające nawiązanie** kontaktu z instytucją Levy-Goldenbergów.

Jak z tego widać, bracia Levy-Goldenberg w swych oszukańczych machinacjach, przez które **narazili społeczeństwo francuskie na 200-miljonowe straty,** posługiwali się sposobami, które były specjalnością głośnego oszusta Stawiskiego. Podobnie jak Stawiski, bracia Levy-Goldenberg osłaniali swe oszukańcze manipulacje nazwiskami szanowanych osób oraz okólnikami, wydobywanemi od różnych instytucyj urzędowych.

Afera braci Levy poruszyła do głębi społeczeństwo francuskie. W trakcie prowadzonego śledztwa **objęła ona szereg instytucyj i kilkadziesiąt osób. Ponieważ oszustwa braci Levy-Goldenberg są podobne do oszustw głośnego hochsztaplera Stawiskiego,** opinja publiczna we Francji z ogromną uwagą śledzi przebieg śledztwa. Fala nienawiści do oszusta wzrasta z dniem każdym.



NOWA STAWISKJADA WE FRANCJI.
W Paryżu wykryto ostatnio nową aferę oszukańczą, której terenem były roboty związane z regulacją Sekwany. Nadużycia sięgają 100 miljonów franków fr. Na zdjęciu dyrektor oszukańczego konsorcjum, Józef Levy (z prawej) po aresztowaniu.

# 90 TYS. LITRÓW WINA

## w jednej beczce.

W tych dniach rozpadła się w majątku hr. Esterhazy na Węgrzech **olbrzymia beczka, objętości 90.000 litrów.** Historja tej beczki - kolosa jest dosyć oryginalna.

W 1802 roku ówczesny dziedzic dóbr, Emeryk Esterhazy, urządził wielkie polowanie na bażanty. Kilku z zaproszonych gości **zaproponowało gospodarzowi zakład, że w ciągu jednego dnia wystrzelają wszystkie bażanty,** znajdujące się na terenie polowania.

Hrabia Esterhazy przyjął zakład, ale pod warunkiem: jeżeli w ciągu jednego dnia **wszystkie bażanty nie zostaną wystrzelane, goście muszą podarować gospodarzowi beczkę o objętości hektolitrów, równych liczbie upolowanych bażantów.**

Zakład stanął i goście hrabiego przegrali go. Policzono zdobycz; **zastrzelono w ciągu dnia 900 bażantów.**

Po 3 miesiącach hrabia Esterhazy był właścicielem największej na świecie beczki, którą **zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.**

Hrabia Esterhazy kazał **napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez.... 200 lat.**

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych **rozkwaterował się pułk honwedów.** Beczkę naturalnie otworzono i wino wypito. **Wypito je wciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzielny pułk nie mógł ruszyć ręką ani nogą.** Mocne musiało być wino Emeryka hr. Esterhazy.

### KTO KUPI TEN ZNACZEK POCZTOWY?

Słynny filatelista amerykański, miljoner Artur Hind, był posiadaczem wspaniałej kolekcji najrzadszych znaczków pocztowych. Wartość jego kolekcji oceniano na około 10 miljonów złotych. Gdy Hind zmarł, żona jego postanowiła sprzedać kolekcję. Połowę zbiorów wyprzedano na licytacji w N. Yorku za sumę 3½ miljona złotych. Obecnie pani Hind przystąpiła do rozsprzedania pozostałych znaczków, a w tym celu wysłała do Europy swego agenta, który wiezie za sobą jeden z najrzadszych okazów, znaczek pocztowy Gujany Brytyjskiej z r. 1856. Znaczek ten jest oceniony na sumę około 250.000 złotych.

## Krwawa walka.

Dnia 19 bm. rano rozegrał się krwawy dramat w Siemianowicach w mieszkaniu bezrobotnego Tomasza Fojtora. Fojtor od trzech lat nie żył ze swoją żoną. Wczoraj rano do jego mieszkania przybył teść, robotnik hutniczy, Jan Moj, w towarzystwie syna Karola, ażeby zabrać rzeczy, należące do jego córki Fojtowej. Drzwi do mieszkania były zamknięte, więc Mojowie siłą zamierzali je otworzyć. W tej chwili zjawił się Tomasz Fojtor, jego ojciec Jan i brat Leopold Fojtor. Młody Karol Moj dobył noża i zranił nim trzy razy Tomasza Fojtora. Fojtor wyrwał szwagrowi nóż i zranił Karola Moja sześć razy. Rozpoczęła się gwałtowna bójka pomiędzy rodziną Mojów a Fojtorów, walczono nożami, krzesłami, co komu pod rękę wpadło. W rezultacie Karol Moj został ciężko ranny, a odwieziony do szpitala zmarł. Ciężkie rany odnieśli również jego ojciec i brat. Obaj Fojtorowie Jan i Leopold także odnieśli bardzo ciężkie rany. Tomasz Fojtor został ujęty i odstawiony do komisarjatu. Epilog tej rodzinnej masakry rozegra się przed sądem karnym w Katowicach.

# Deszcz 100-złotówek na dancingu.

## Hojny gest miljonera amerykańskiego.

Jednej z ostatnich nocy do pewnego **eleganckiego nocnego lokalu w Warszawie przyszedł wytworny, nadzwyczaj elegancko ubrany, mówiący tylko po angielsku cudzoziemiec.** Po bardzo luksusowej kolacji, zakrapianej najdroższemi trunkami, cudzoziemiec kazał podać szampana **najkosztowniejszej** marki, nie tylko sobie, ale wszystkim znajdującym się **na sali gościom,** całej orkiestrze i wszystkim fordanserkom.

Po pewnym czasie **hojny cudzoziemiec zatęsknił za damskiem** towarzystwem. Oczywiście, natychmiast znalazły się dwie piękne fordanserki, które **przyszły do jego loży i bawiły się z nim do rana.** Rano podano cudzoziemcowi rachunek, przyczem personel lokalu żywił pewne obawy, czy **gość będzie wypłacalnym, ponieważ rachunek wyniósł zawrotną sumę.** Otrzymawszy rachunek, cudzoziemiec sięgnął do kieszeni, wyjął stamtąd **wypchany 100-złotówkami portfel i zaczął 100-złotówki rozdawać kelnerom i fordanserkom tak, że do pokrycia całego rachunku brakło mu jeszcze 1800 zł. Na te 1800 zł. cudzoziemiec wystawił czek na jeden z poważniejszych warszawskich banków, dodając do sumy 1800** zł. — 600 zł. tytułem naddatku. Nie zapomniał też i **o swych towarzyszkach: każda z nich otrzymała czek po 1000 zł.** Żegnany uniżonemi ukłonami personelu, cudzoziemiec o świcie opuścił lokal.

Tego samego ranka dyrektor lokalu **udał się z czekiem do banku,** gdzie ku swemu miłemu zdziwieniu dowiedział się, **że czek jest w najzupełniejszym porządku i może być natychmiast wypłacony.** Dyrektor oświadczył, że podniesie tylko 1800 zł., ponieważ więcej mu się nie należy, **a nie chce korzystać z nietrzeźwego stanu w jakim znajdował się wystawca czeku,** podpisując go. Równocześnie dyrektor uprzedził bank, że z podobnemi czekami po 1000 zł. każdy przyjdą jeszcze dwie damy i zwrócił się do urzędników banku, aby **czeków tych nie** wypłacali przed porozumieniem się z wystawcą. **Ostrzeżenie** dyrektora **było** zrobione w sam czas, albowiem **natychmiast po jego słowach przybyły obie obdarowane czekami fordanserki, obie jeszcze w wieczorowych tualetach,** których widocznie śpiesząc się po pieniądze, nie zdążyły zmienić na inne.

Obydwu damom oświadczono, że czeki, posiadane przez nie są nieformalnie wypełnione i proszono, aby przedstawiły inne czeki, lub też przyszły z wystawcą. Rozgoryczone damy wyszły z banku i po krótkim czasie wróciły w towarzystwie wystawcy. **Hojny cudzoziemiec był bardzo rozgniewany i robił wymówki dyrekcji banku,** że jego podpisy nie zostały należycie honorowane, przyczem **domagał się natychmiastowej wypłaty całej zdeponowanej przezeń w banku sumy, t. j. 250.000 zł.** Dyrekcja banku odmówiła jednak jego żądaniom, mając na uwadze niezupełnie trzeźwy stan oryginalnego klijenta i prosiła go, aby wrócił do banku za parę godzin.

Jak się okazało hojnym cudzoziemcem **jest niejaki pan T., jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej,** który niedawno przybył do Warszawy, aby tu zrobić kilka interesów. Podobno w dniu poprzedzającym ucztę w dancingu, **nabył nieruchomość róg Marszałkowskiej i Widok, którą zamierza zburzyć i postawić tam 20-piętrowy drapacz nieba.** Huczna zabawa w lokalu nocnym była właśnie oblewaniem tej tranzakcji.

# Z CAŁEJ POLSKI

### KOLEJ KRAKÓW - MIECHÓW WYKOŃCZONA.

W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego połączenia Warszawy z Krakowem dzięki zbudowaniu nowych połączeń kolejowych z Warszawy do Radomia i z Krakowa do Miechowa. Rozesłano już zaproszenia na poświęcenie i otwarcie tych linij. Główne uroczystości odbędą się w Krakowie i w Radomiu.

### NIEMA JUŻ ZW. OBR. KRESÓW ZACHODNICH.

W Warszawie odbył się 2-dniowy zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich, na który przybyło 166 delegatów, reprezentujących 44 obwody Z. O. K. Z. Na zjeździe zapadły dwie ważne uchwały. Pierwsza dotyczy zmiany nazwy. Zamiast Związku Obrony Kresów Zachodnich, stowarzyszenie będzie nosiło nazwę Polski Związek Zachodni. Druga zmiana dotyczy siedziby zarządu głównego. Do tej pory siedziba ta mieściła się w Poznaniu, a obecnie uchwalono przenieść ją do Warszawy.

### TRAGICZNY WYPADEK

W pociągu uczniowskim, zdążającym z Włocławka do Brześcia Kujawskiego, zdarzył się wypadek. Wskutek nagłego otwarcia się niedomkniętych drzwi wypadł z wagonu wracający ze szkoły 17-letni Zenon Głowacki, uczeń włocławskiego gimnazjum Ziemi Kujawskiej, zamieszkały w Brześciu. Pociąg zatrzymano. Nadbiegli z pomocą ludzie ujrzeli okropny widok: Głowacki leżał na torze z obciętą prawą nogą niżej kolana i rozbitą czaszką, jęcząc rozpaczliwie: „Zabijcie mnie, bo bardzo cierpię!" Nieszczęśliwemu nałożono na stacji w Brześciu Kujawskim prowizoryczny opatrunek i tym samym pociągiem odwieziono do szpitala we Włocławku, gdzie amputowano mu nogę i dokonano trepanacji czaszki. Stan rannego beznadziejny. Łzy z oczu świadków krwawego wypadku wyciskała rozpacz matki, która biegła napół przytomna za pociągiem, uwożącym jej jedynego syna do szpitala.

### DWA HYMNY SZWAJCARSKIE.

Szwajcarja jest obecnie w poszukiwaniu hymnu narodowego. Utworzone zostało nawet specjalne „Stowarzyszenie dla hymnu narodowego szwajcarskiego", które odbyło ostatnio zebranie w Genewie, celem rozpatrzenia rezultatów ogłoszonego konkursu. Na zebraniu tem wybrano dwa hymny: „Hymn ojczyzny" Otto Barblana oraz „Kantyczkę Szwajcarską" — Zwissinga, które grane mają być przez pewien czas przez orkiestry wojskowe i chóry szkolne. Po tym czasie zdecydowane ma być, który z nich nadaje się bardziej. Tymczasem więc Szwajcarja posiada dwa hymny narodowe.

Królowa angielska Marja odwiedza w Londynie sklepy prowadzone przez inwalidów wojennych i zakupując u nich różne przedmioty.



BIEG W PEŁNYM RYNSZTUNKU.
Garnizon wojskowy w Pradze zorganizował zawody wojskowe w programie których był między innemi bieg w pełnym rynsztunku na dużym dystansie.

# Fałszywy kardynał.

## Niezwykły figiel złodziejski.

Dzienniki rzymskie z ostatnich dni przynoszą wiadomość o niezwykłym figlu złodziejskim. Rzecz miała się tak.

Pewnego dnia listopadowego zatrzymała się przed znanym wielkim handlem złotniczym przy Piazza Collonna karoca watykańska. Wysiedli z niej „prałat“ w fioletach i „kardynał“ w purpurze i udali się do sklepu. — „Prałat“ oświadczył gnącemu się w pokłonach kupcowi, że „Eminencja przybył dla zakupienia pięknego krzyża, który ma być przez kard. Sekretarza Stanu podarowany Arcybiskupowi z Buenos Aires“. Uszczęśliwiony zapowiedzią świetnej transakcji kupiec przewrócił cały skład do góry nogami w poszukiwaniu odpowiedniego pięknego krzyża. Wreszcie znalazł go. Piękny, wysadzany drogimi kamieniami krzyż wartości 50 tys. lir. „Dostojnicy kościelni“ zgodzili się na tę cenę Teraz — oświadcza „prałat“ — trzeba krzyż pokazać kardynałowi Pacellimu. Opuszcza więc sklep, aby się porozumieć z kardynałem sekretarzem stanu. W sklepie zostaje uśmiechający się ciągle „kardynał“. Mija kwadrans, pół godziny, godzina jedna i druga — „prałata“ niema. Tknięty jakiemś przeczuciem kupiec łączy się telefonicznie z Sekretarjatem Stanu.

— Nie, nic nam o żadnym krzyżu niewiadomo — brzmi odpowiedź.

Zrozpaczony kupiec rozsyła gońców na wszystkie strony. Wreszcie prawda wychodzi na wierzch: — Pewne towarzystwo filmowe kręciło film historyczny. W tym celu wypożyczyło z Watykanu karocę starożytną, a z pewnego przytułku rzymskiego wzięło fotogenicznego choć głuchego staruszka, który miał grać zresztą króciutką rolę kardynała. Jakiś oszust przebrał się za prałata, zabrał karocę i „kardynał“ łatwym sposobem wszedł w posiadanie cennego krzyża. Kupiec stracił 50 tys. lir. w ręku został mu tylko — fałszywy kardynał.



MIAŁ.

— Ja wniosłam do naszego domu wszystko. Ty przed ożenieniem się ze mną nie miałeś nic.
— Owszem!
— ? ? ?
— Spokój.



OSTROŻNY.

— Pozwalasz sobie na jazdę drugą klasą w tak ciężkich czasach?
— Tylko przez ostrożność. Trzecią klasą jadą moi wierzyciele.

U LEKARZA.

Lekarz: — Pan mówi ciągle do siebie? To nic groźnego. Wiele ludzi cierpi na tę chorobę.
Pacjent: — Ale, ja jestem tak nudny..




Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI